

Leśniewski, Adam

"Russkaja sekcija pierwszego internacionała", B. P. Kozmin, Moskwa 1957 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 49/1, 179-185

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

władzom austriackim. To wszystko nie groziło poważniej zapleczu frontu austriackiego; a jednak ten stan umysłów czynił możliwym zjednanie Czech dla sprawy rewolucyjnej, w wypadku gdyby wiosenna ofensywa madziarska przekroczyła granice Węgier. W źródłowym stwierdzeniu tego faktu można też widzieć główne osiągnięcie autora.

Jak łatwo było przewidzieć, studium zawiera nieco poloników. Nie ma ich wiele ze Śląska Cieszyńskiego poza wzmianką (s. 8) o wysłaniu oddziałku gwardii narodowej z Bielska na odsiecz Wiednia. Nie jest znana autorowi ówczesna rewolucyjna działalność Pawła Oszeldy, słabo opracowana co prawda i w polskiej literaturze. Znajdujemy rozproszone wiadomości (s. 17, 36, 42) o czci oddawanej w Czechach Bemowi i Dembińskiemu na równi z Kossuthem, o związkach Węgier z Galicją, o schwytaniu w Cieszynie (latem 1849) niejakiego Emanuela Podhajskiego, rzekomo agenta Kossutha (s. 56). Na s. 21 znajdujemy ciekawą sylwetkę austriackiego konfidenta, niejakiego Jana Splawskiego (pseud. Piotr Leliwa): miał on być czynny w 1846 przy zwalczaniu ruchu polskiego w Galicji, w 1848 tropił „polskich rewolucjonistów“ na terenie Czech, przeciwdziałał też przemytowi broni ze Śląska pruskiego na Węgry. Jest pono w archiwum w Brnie większy plik jego raportów.

Wśród aneksów znalazło się pismo Bacha do Łazańskiego referujące treść pism znalezionych przy aresztowanym we Wrocławiu agencie Hotelu Lambert, Bolminie-Czaplickim. Jak wiadomo, dotyczyły one słynnego układu Teleki-Rieger zawartego w Paryżu z polskiej poręki w sprawie równouprawnienia mniejszości na Węgrzech. Šindelař nie wie (s. 55), że incydent ten ma swą rozległą literaturę (por. choćby V. Žáček, „Čechove a Polaci“ t. II). Idąc za Révai'em autor osądza zdecydowanie negatywnie niniejszą polską próbę mediacyjną.

Stefan Kieniewicz

B. P. Kozmin, *Russkaja sekcija pierwogo intiernacionała*, Izd. Akademii Nauk SSSR, Moskwa 1957, s. 402.

Interesująca praca B. P. Kozmina poświęcona działalności rosyjskiej sekcji I Międzynarodówki traktuje również o problematyce walk wewnętrznych bakunizmu z marksizmem oraz o współczesnej historii rosyjskich grup rewolucyjnych.

Jest to solidna praca, napisana przez kompetentnego historyka; składa się z czterech części: z przeglądu literatury i źródeł, analizy przemian zachodzących w środowisku rosyjskich rewolucjonistów, z części poświęconej studiom nad czasopisem „Narodnoje Dielo“, oraz z badań nad udziałem członków rosyjskiej sekcji Międzynarodówki w zachodnio europejskim ruchu robotniczym. Zakończenie doprowadza opis wydarzeń aż do czasów Kropotkina.

W pierwszej części Kozmin omawia opracowania radzieckie poświęcone wspomnianej problematyce. W stosunku do W. A. Gorochowa („Rosyjska Sekcja I Międzynarodówki“ 1925) wysuwa zarzut sprzecznych ocen [jak np. twierdzenia, że założyciele sekcji byli „idealistami w teorii“, a „marksistami w praktyce“ (s. 5)]. Artykułowi Karatajewa „Przyczynek do ekonomicznej platformy rosyjskiej sekcji I Międzynarodówki“ zarzuca błędny pogląd, jakoby „program rosyjskiej sekcji świadczył o przewyżczeniu tych elementów narodnictwa, tego utopijnego socjalizmu, które zawierały się w nauce Czernyszewskiego“ (s. 7), oraz twierdzenie, że sekcja rzekomo po raz pierwszy zastosowała marksizm w życiu społecznym Rosji. Dalej wymienia i krytykuje artykuł R. Sz. Tagirowa „Rosyjska Sekcja Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników“ za błędną konkluzję: „rosyjska

sekcja nie mogła bez reszty stać na pozycjach marksizmu i dlatego nie można uznać jej za całkowicie marksowską organizację". Sformułowanie takie — zdaniem Kozmina — upoważnia do bezpodstawnego poglądu, że na równi z „całkowicie marksowskimi organizacjami istnieć mogą również nie całkiem marksowskie organizacje“ (s. 9).

Myślą przewodnią następnych rozdziałów jest teza Lenina, iż organizatorzy rosyjskiej sekcji byli narodnikami. Na tym tle Kozmin przeprowadza krytykę poglądów pomniejszających postępowy charakter narodnictwa, rehabilitując (nie generalnie) w sensie historycznym narodników oraz burżuazyjnych demokratów. Kozmin rewiduje ujęcie, według którego Czernyszewski był prawie marksistą lub że byli nimi członkowie rosyjskiej sekcji Międzynarodówki. Nie zgadza się też z mechanistyczną praktyką, która zezwalała na różnicowanie „rewolucyjnych demokratów“ i „narodników“ podług kryterium lat (lata 60 „rewolucyjni demokraci“, lata 70 „narodnicy“), żądając uwzględnienia odcieni indywidualnych poglądów.

Po reformie rolnej 1861 nastąpiła — zdaniem Kozmina — dezorientacja, zarówno w środowisku prawicy jak i lewicy społecznej co do dalszych dróg rozwoju Rosji. Klęska powstania polskiego, rozwiązanie „Ziemli i Woli“ po 1863 oraz reakcja, która potem nastąpiła, stanowią dopełniające tło kryzysu ideologicznego lewicy. Trudności te spowodowały wzrost zainteresowania dla zachodnio-europejskiego ruchu robotniczego, ponieważ spodziewano się, że doświadczenia jego będą przydatne dla zreformowania życia w Rosji. Jednym z pierwszych rewolucjonistów tej epoki, który zaangażował się w pracy politycznej na Zachodzie, był A. A. Sierno-Sołowiewicz, uczeń Czernyszewskiego i oponent Bakunina. Sierno-Sołowiewicz ograniczał się do pracy w ruchu szwajcarskim i pozbawiony był kontaktów z Rosją. Jakkolwiek następcy jego kontakt taki zdołali nawiązać, autor neguje jakoby marksizm zaczął przenikać do Rosji począwszy od lat 60, choć przyznaje, że zainteresowanie marksizmem w Rosji było wtedy duże. Nawet ci, którzy uważali się w Rosji za zwolenników Marksa — dowodzi Kozmin fragmentami ich wypowiedzi — nie rozumieli go i w gruncie rzeczy wypacali. Przyczynę tego stanu rzeczy upatruje autor w materialno-społecznych warunkach tego okresu. Przebywający w Szwajcarii emigranci rosyjscy dzielili się na „starych“ („rocznik“ Hercena) i „nowych“ (współczesnych Utinowi), którzy deklarowali się jako uczniowie Czernyszewskiego. Z tej to grupy wywodzą się założyciele rosyjskiej sekcji Międzynarodówki. „Nowi“ zwalczali „starych“ zarzucając im skłonność do liberalizmu oraz nieprzewyciężenie złudzeń w stosunku do cara. Zarzuty te zdaniem Kozmina były jednak przesadzone i często niesprawiedliwe.

Odtąd autor skupia się głównie na historii walki między Radą Generalną a Bakuninem, ściślej zaś między Bakuninem a Utinem. Sposób ujęcia tego konfliktu jest pod wielu względami nowy w porównaniu z innymi publikacjami radzieckimi choć, niestety, nie wolny od uproszczeń. Tak np. Kozmin krytykuje Bakunina za jego pogląd, iż rewolucja urzeczywistni się wcześniej w krajach zacofanych (s. 67), mimo że istnieją co najmniej pozory prawdziwości tego twierdzenia. W innym miejscu osądzając bakuninowską wizję anarchii zadawała się argumentem, że „reakcyjny charakter tego ideału jest oczywisty“ (s. 66).

Poważne miejsce w pracy Kozmina zajmuje historia pisma „Narodnoje Dіelo“. Jego założycielem był Mikołaj Utin, były członek KC „Ziemia i Wola“, uczeń i współpracownik Czernyszewskiego. Na emigracji Utin korespondował z Hercenem proponując mu utworzenie wspólnej organizacji, przekazanie funduszu bachmejewskiego oraz reorganizację „Kołokoła“. Gdy Hercen propozycje te odrzucił, Utin przystępuje do akcji przeciw Hercenowi; przebywając w Genewie bierze udział w szwaj-

carskim ruchu zawodowym, oddaje się pracy dziennikarskiej oraz zajmuje się historią XVIII-wiecznej Francji. Wraz z Bakuninem przystępuje do wspólnego wydawania pisma „Narodnoje Dieło“. Zaważyła na tym wola emigrantki Lewaszowej, która sympatyzowała z Utinem, a finansowała „Dieło“. Pierwszy numer ukazał się 1 września 1868 i napisany był w całości przez Bakunina. Treść jego była oczywiście anarchistyczna, i chociaż przy wydawaniu 2—3 numeru pisma doszło do nieuniknionego zerwania i do wyjścia Bakunina z redakcji, pismo przez pewien okres kontynuowało dawną linię polityczną. Jeżeli chodzi o przyczyny zerwania, to pomijając sprawę osobistej animozji, w grę wchodziły według Kozmina następujące różnice poglądów: 1. Utin — centrum ruchu rewolucyjnego winno znajdować się w Rosji; Bakunin — kierowniczy ośrodek rewolucji powinien być na emigracji. 2. Utin — po rewolucji należy wprowadzić państwowy system oświaty; głęboki szacunek dla nauki; Bakunin — wolna nauka organizowana spontanicznie przez lud; chwilami pogarda dla nauki. 3. Utin — zwolennik akcji politycznej prowadzącej nawet do republiki demokratycznej; Bakunin — negacja bieżącej działalności politycznej. Obaj przeciwnicy byli zgodni co do następujących problemów: 1) odrzucenie koncepcji pokojowego rozwoju społeczeństwa; 2) odrzucenie poglądu o zasadniczej różnicy między drogami rozwoju na Zachodzie i w Rosji; 3) stąd możliwość stosowania tych samych środków rewolucyjnych w Rosji i na Zachodzie; 4) docenianie znaczenia propagandy materializmu; 5) wrogość w stosunku do zasady centralizmu państwowego i pochwała federalizmu. Ostatni punkt przesądzał o istnieniu różnic między redakcją pisma a Marksem. W styczniu 1869 r. powstał konflikt między Bakuninem a niektórymi członkami jego Międzynarodowego Bractwa, którzy oskarżali go o dyktatorskie zapędy. Doszło na tym tle do likwidacji Bractwa, a byli jego członkowie Trusow i małżonkowie Barentiew przystąpili do grupy Utina. „Narodnoje Dieło“ wzmożło ataki przeciw Bakuninowi; poczynawszy od numeru 7—10 pismo porzuca bakuninowski punkt widzenia, iż nie należy angażować się w codziennej walce politycznej.

Równocześnie zespół redakcyjny przedstawia swe poglądy na walkę społeczną i historyczną konieczność zwycięstwa socjalizmu. Rewolucja jest więc rezultatem całego dotychczasowego rozwoju, a nie „halucynacją utopistów“. Historia jest walką pracujących i klas uciskających. W jej przebiegu wyróżniają się dwie fazy rozwoju idei socjalistycznych: negatywna i pozytywna. Pierwsza trwała do rewolucji francuskiej (bunty i powstania chłopskie) i skończyła się klęską na skutek braku świadomości ludu. Druga faza trwa aktualnie i zakończy się zwycięstwem, gdyż masy znają już cel walki. Argumentacja o ostatecznym zwycięstwie oparta jest więc nie na rozwoju sił wytwórczych, ale na autonomicznie wzrastającej świadomości ludzi. Jednak teoria ta zdaniem Kozmina była doskonalsza od wielu wcześniejszych, gdyż nie szukała rozwiązań zdolnych zaspokoić równocześnie wszystkie klasy społeczne. Wielokrotnie powtarzające się w piśmie terminy „lud“, „masy pracujące“, „proletariat“ itd. nie są sprecyzowane, w szczególności zaś rzuca się w oczy niezrozumienie sytuacji proletariatu fabrycznego i jego misji historycznej.

Ciekawe są poglądy redaktorów na rolę inteligencji. Wychodzą oni z podziału ludzi pracy na „proletariat mózgowy“ oraz „proletariat posługujący się muskułami“.

Dotychczasowe rewolucje przegrywały, gdyż nie zdążono w porę uświadomić mas. Stąd znaczenie inteligencji, która jednak bez poparcia ludu nie może decydująco wpływać na bieg wydarzeń rewolucyjnych. Najbardziej predysponowana do walki jest inteligencja „raznocyfna“. Jednak nie cały „proletariat mózgowy“ dochodzi do rewolucyjnego stanowiska. „Narodnoje Dieło“ przytacza tu szereg przykładów,

w tej liczbie dotyczący inteligencji polskiej. „W Polsce podczas ostatniego powstania »proletariat mózgowy« przeszedł na stronę nie-proletariatu, który upatrywał zbawienie Polski wyłącznie w wypędzeniu rosyjskiej armii“. Tylko po klęsce powstania część inteligencji pojęła swój błąd, iż „...wyzwolenia ojczyzny oczekiwać należy nie przez interwencję państw obcych, nie od osamotnionego szlacheckiego powstania, a od rzeczywistego oddania się interesom narodu“ (s. 134). Pismo sądzi, że rozwój społeczny długo jeszcze będzie wymagał, aby przodujące mieszczaństwo prowadziło za sobą masy. „Mózgowy proletariatu“ jest więc ideowym i organizacyjnym sztabem rewolucji, który niezbędny będzie również po jej zwycięstwie. Jak wspominaliśmy, grupa Utina negowała w ślad za Czernyszewskim specyfikę historycznego rozwoju Rosji. Nadmienić jednak wypada, że było to stanowisko wyrażane wyłącznie w teorii, gdyż w praktyce — jak twierdzi Kozmin — specyfikę tę uznawano. Podobnie jak inni narodnicy upatrywali redaktorzy „Narodnego Dieła“ zaletę w niedorozwoju kapitalizmu w Rosji, dzięki czemu spodziewali się, że będzie można ominąć pośrednie szczeble rozwoju społecznego (s. 139). Z fałszywej tej przesłanki wyprowadzali jednak słuszny wniosek, że kwestia chłopska należy do centralnych zagadnień ówczesnej Rosji. Inne konkluzje były jednak błędne, np. wtedy gdy szukano analogii między zachodnio-europejskimi związkami zawodowymi a napoły pierwotną wspólnotą gminną na wsi rosyjskiej.

Inicjatorami rosyjskiej sekcji Międzynarodówki byli redaktorzy „Narodnego Dieła“, a przede wszystkim Utin.

Istnieją dane, że przynajmniej część programu sekcji dotycząca walki z panslawizmem została zapożyczona u Bakunina. Mimo że Marks miał prawo do zastrzeżeń w stosunku do przedłożonego mu programu sekcji, to jednak odniósł się pozytywnie do propozycji jej zalegalizowania. „Na początku 1870 r. stało się dla Marksa oczywiste, iż Bakunin jest wrogiem, z którym trzeba będzie bezwzględnie walczyć“ (s. 196), a nienawistne w stosunku do Bakunina stanowisko Utina oraz jego wrogość w odniesieniu do panslawizmu zbiegały się z poglądami Marksa. Program sekcji składał się z trzech rozdziałów: 1) teoretyczne uzasadnienie konieczności zorganizowania sekcji, 2) zadania sekcji, 3) zagadnienia dotyczące rozwoju propagandy I Międzynarodówki w innych krajach słowiańskich. Program zawierał w usystematyzowanej formie tezy publikowane na łamach „Narodnego Dieła“. Jedyna różnica dotyczy ujęcia kwestii narodowej. O ile w gazecie propagowano w tej sprawie swoisty nihilizm, o tyle program stwierdzał, że „internacjonalizm nie wyklucza pierwiastka narodowego, ale wręcz mu sprzyja“ (s. 203). Program wzywał do tworzenia federacji rzemieślników w krajach słowiańskich, tak aby z czasem mogły z nich powstać nowe sekcje Międzynarodówki. Póki to się nie stanie, proponowano, aby przy rosyjskiej sekcji działali delegaci krajów słowiańskich w charakterze przedstawicieli-korespondentów. W sprawach organizacyjnych kładziono nacisk na konspiracyjny charakter organizacji rewolucyjnej w Rosji z tym, że autorzy statutu starali się odciąć od koncepcji spiskowych typu Blanqui'ego czy Bakunina.

Organizatorzy sekcji napotykali na duże opory w środowisku emigracji rosyjskiej. Próby zdobycia grupy studentów rosyjskich w Zürichu skończyły się niepowodzeniem, gdyż uważali oni politykę sekcji za „nierealną“. Studenci powoływali się na chłopski charakter Rosji, brak proletariatu fabrycznego, analfabetyzm i ograniczenia policyjne. Wszystko to czyniło zbędnym i niemożliwym rozpowszechnianie literatury rewolucyjnej, organizowanie strajków itd. Zdaniem studentów należało ograniczyć się do ustnej propagandy i to tylko wśród inteligentkiej młodzieży. Równocześnie ludzie Bakunina próbowali przeniknąć do sekcji, aby ją opanować.

Drastycznym przykładem było zdemaskowanie w 1870 r. Sieriebriennikowa, który z polecenia Nieczajewa wszedł do sekcji, gdzie objął stanowisko sekretarza. Po cząwszy od 1870 r. gazeta występuje jako oficjalny organ sekcji Międzynarodówki. Poglądy jej wywołały ostrą reakcję ze strony Marksa, który surowo ocenił propagowaną w piśmie wiarę w cudotwórcze właściwości rosyjskiej wspólnoty gminnej. Na marginesie jednego z artykułów występujących z tą tezą Marks dopisał „Asinus!“, załączając uzasadnienie, iż „Rosyjska »wspólna« (obszczynnaja) własność może współżyć z rosyjskim barbarzyństwem, ale nie z burżuazyjną cywilizacją“ (s. 203). Przytoczone wyżej poglądy miały oczywiście narodnicki charakter, z tym jednak zastrzeżeniem, że sekcja wzywała do walki politycznej i ekonomicznej.

Mimo starannych poszukiwań Kozmin z dużym trudem ustala stopień powiązania sekcji z Rosją i chociaż wiarogodnych źródeł jest mało, z analizy ich przecieży wynika, że kontakty te nie były wielkie. Fakt ten wynikał zapewne nie tylko z trudności natury policyjnej, ale również z zaangażowania Utina i jego towarzyszy w wewnętrznych walkach I Międzynarodówki. W czasie dramatycznego starcia między Bakuninem a Radą Generalną, wojującym antagonistą Bakunina na terenie Szwajcarii był Utin. Jeśli bakuniniści usiłowali opanować sekcję przez Sieriebriennikowa, to ze swej strony Utin bliski był doprowadzenia do zmian w obrębie Aliansu. W końcu 1869 r. Utin doszedł do porozumienia z Perronem i Robinem (zwolennicy Bakunina) i podjął współpracę z anarchystyczną „Egalité“. Po kryzysie, który rozbił tę redakcję, Utin z pomocą Beckera zmienił oblicze gazety, a równocześnie mimo oporu Żukowskiego doprowadził do usunięcia niektórych ważnych punktów programu Aliansu, np. punktu potępiającego bieżącą działalność polityczną. Dopiero przyjazd Bakunina i jego interwencja doprowadziły do anulowania wprowadzonych zmian. Innym znamienym epizodem tej walki był kongres w Chaux-de-Fonds, który doprowadził do rozbitcia Romańskiej Federacji Międzynarodówki.

Ogromne wrażenie na członkach rosyjskiej sekcji wywarła Komuna Paryska. Utin nie od razu i nie w pełni pojął sens zachodzących wydarzeń. Jego ocena Komuny wynikała z ogólnej, błędnej koncepcji historii Francji, w której widział walkę tendencji centralistycznej z tendencją samorządów lokalnych. W podobny sposób podchodził on również do historii rewolucji francuskich, ganiąc np. jakobinów za ich centralistyczną politykę. Komuna była dla Utina tylko wyrazem dążeń decentralistycznych, które zmierzały do ustanowienia „lokalnych przedstawicielstw powiązanych federacyjną jednością“ (s. 323).

Po upadku Komuny sytuacja członków sekcji i osobiście Utina uległa pogorszeniu, na skutek napływu nowych uchodźców politycznych z Francji. Był to początek końca sekcji, której likwidacja nastąpiła około 1872 r. Upadek ten zbiega się nie przypadkowo z powolnym zamieraniem Międzynarodówki. W zakończeniu autor zastanawia się nad przyczyną izolacji Utina i jego towarzyszy (nawet w najlepszym dla sekcji okresie) i dochodzi do wniosku, że sekcja reprezentowała typ organizacji „przejściowej“, jednoczącej elementy starej i nowej ideologii, tzn. narodnictwa i marksizmu. Jednocześnie sekcja głosiła konieczność angażowania się w bieżącym życiu politycznym, co stawiało ją poza nawiasem powszechnie panujących prądów w środowiskach rewolucyjnych Rosji lat siedemdziesiątych.

Książka B. P. Kozmina jest dobrą ilustracją zgodności marksowskiej metody z obiektywnością historyczną. Wolny od uprzedzeń stosunek do narodników oraz działaczy rosyjskiej sekcji Międzynarodówki, jak również świeże, nie zacierzwione, ale zarazem krytyczne spojrzenie na anarchizm i Bakunina są tego dowodem. Autor wykazuje, że chociaż ideologia narodników lat 70 doznała uwstecznienia w stosunku

do poprzedniego dziesięciolecia, to z punktu widzenia Lenina jest to „niewystarczające, aby wyłączyć narodników z obozu rewolucyjno-demokratycznego“ (s. 26). Rehabilitując termin „burżuazyjnej demokracji“, przeciwko „ludziom, których trwoży to wyrażenie“ (s. 24) autor powołuje się na Lenina, który twierdził, że „burżuazyjny charakter ideologii obrońców interesów chłopskich pozostał dla nich nieświadomy“¹. Za taką oceną przemawia i ten fakt, że działalność ich przypada na lata 40—60, gdy „wszystkie problemy społeczne sprowadzały się do walki z pańszczyźnianym prawem i jego pozostałościami. Dlatego też w ideologiach ówczesnej burżuazji nie przejawiała się żadna żądza zysku“².

Zasługą Kozmina jest stanowisko, jakie zajął w stosunku do autorów, którzy powodowani „megalomanią rewolucyjną“ usiłowali naciągnąć ocenę postaci Czernewskiego, Utina i jego towarzyszy do wzorca marksistowskiego.

Równie śmiało postępuje Kozmin przy omawianiu sporu Bakunina z Utinem. Duże trudności musiał autor pokonać, aby w sprawiedliwy, zgodny z prawdą historyczną sposób naświetlić sylwetki obu antagonistów. Trudności były tym większe, że charakterystyka Bakunina dana przez Marksa z pewnością nosi na sobie piętno żywiołowego gniewu, zaś przytłaczająca większość publikacji o Utinie pozostaje pod przemożnym wpływem miążdżącej opinii, którą mu wyrobił Bakunin³. Autor książki nie daje się zasugerować rozpowszechnionemu pogładowi, że chodziło w danym wypadku o konflikt charakterów i ambicji, a przedstawia przekonująco istotne różnice poglądów. Odrzucając wersję „intryg“ jako jedynego środka, którym postęgiwał się Utin, Kozmin wydobyla z zapomnienia fakt, że Utin był porywającym mówcą i tym próbuje tłumaczyć niektóre jego sukcesy wśród robotników genewskich. Wydaje się, że słuszność w tej sprawie miał Brupbacher, gdy pisał, że to właśnie burżuazyjni historycy gotowi są ignorować masowość zjawiska opozycji i kłaść wszystko na karb intryg⁴. Nie znaczy to, aby rzeczywiste intrygi nie miały nic wspólnego z walką Utina z Bakuninem. „I ta i druga strona — pisze w zakończeniu Kozmin — uciekały się do takich środków walki, które były niezwykłe w rewolucyjnym środowisku“⁵. Również Bakunin, choć pokazany krytycznie, nie posiada cech demonicznych, a jego charakterystyka różni się od stereotypów spotykanych do niedawna w wydawnictwach radzieckich⁶. „...Gdy Bakunin podziwiał »podłość tego Niemca«, tj. Marksa, gdy w swych »oszczerczych« broszurkach widział w każdym akcie Rady Generalnej podstęp i machinacje wroga — jesteśmy pewni, że był nie mniej szczerzy niż Marks, który zupełnie serio podejrzewał Bakunina o zdradę czysto policyjnego charakteru“⁶.

Jeżeli podzielamy pogląd Kozmina, że „rozwój wydarzeń historycznych“ był po stronie Utina, to z tym zastrzeżeniem, iż analiza historyczna sporu w I Międzyna-

¹ W. Lenin, *Dzieła* t. 2, s. 473.

² Tamże.

³ O wpływie bakuninowskiej sugestii świadczyć może fakt, że poza Guilleaumem, Brupbacherem i innymi sympatykami anarchizmu, Utin potraktowany został niezupełnie obiektywnie również przez Mehringa i Edwarda Bernsteina.

⁴ F. Brupbacher, *Marx und Bakunin*, Berlin 1922, s. 130 (jest to krytyczna uwaga Brupbachera pod adresem Marksa).

⁵ A. A. Korotiejewa, *Gaęski Kongres I Internacjonalna. Iz istorii borby Marksa i Engelsa za proletarskuju partiu*, Sbornik statiej pod redakcją prof. I. S. Gałkina, Moskwa 1955. „Bakuniniści wystąpili jako zwyczajni, wysługujący się burżuazji agenci wewnątrz Międzynarodówki“, s. 586. A oto dowód: „O tym, że bakuniniści byli wysługującymi się burżuazji agentami, świadczy ta jednomyślność, z jaką burżuazja powitała sonnewilski okólnik“, s. 598.

⁶ A. Łunaczarski, *Z historii ruchu robotniczego*, Warszawa 1906, s. 33—34.

rodówce wymaga konfrontacji z najświeższymi doświadczeniami międzynarodowego ruchu robotniczego. Na zakończenie podkreślić należy krytyczny stosunek Kozinina do źródeł, wśród których autor obraca się z dużą swobodą, oraz znakomite opanowanie warsztatu przez historyka, który zalicza się do grona niecierpliwych znawców tego okresu.

Adam Leśniewski

Kurt Bigler, *Bismarck und das Legitimitätsprinzip bis 1862*, Verlag P. G. Keller, Winterthur 1955, s. 117.

Ogromna literatura historyczna narosła wokół postaci Bismarcka powiększa się z każdym rokiem. W samym tylko okresie powojennym około 20 autorów pisało mniejsze lub większe prace na jego temat, a pomimo to jeden z historyków stwierdził, że nowa biografia Bismarcka jest konieczna („Historische Zeitschrift“ t. 181, s. 634). Praca Biglera nie ma być w najmniejszej mierze taką biografią jak choćby wydana niedawno książka historyka angielskiego, Taylora¹. Na podstawie wypowiedzi Bismarcka sprzed 1862 r. („Gedanken und Erinnerungen“ jako napisane później omówione zostały w załączniku) autor zanalizował jego stanowisko wobec zasady legitymizmu. Wyniki tej analizy stanowią ciekawe uzupełnienie naszej wiedzy o Bismarcku, pozostające zresztą w zgodzie z przyjętymi poglądami.

Według autora w wypowiedziach Bismarcka zaszła widoczna ewolucja od zgody na zasady legitymistyczne do ich całkowitego odrzucenia. Etapami tej ewolucji były: okres Olomuńca (zwłaszcza przemówienie z 3 grudnia 1850), korespondencja z gen. L. Gerlachem i przeniesienie do Petersburga; głównymi jej przejawami: wysuwanie na czoło dobra państwa ponad zasadę legitymizmu, operowanie głównie kategoriami racji stanu polityki zagranicznej, stanowisko wobec Napoleona III; wreszcie czynnikami hamującymi: walka z rewolucją, która zmuszała do koncesji na rzecz zasady legitymizmu, i związanie z kołem skrajnych ultrasów.

Autor zatrzymał się na momencie rozpoczynania przez Bismarcka wielkiej kariery politycznej, ale przedstawiona przez niego ewolucja wypowiedzi „żelaznego kanclerza“ dowodzi, że poglądami przerósł on swoją klasę na kilka lat wcześniej, nim zaczął w sposób niezwykle zręczny stosować swoją „bezwzględna, oportunistyczną, pozbawioną względów na legalność, nagą i brutalną politykę realną“. Obałać trony niemieckie dla dobra Prus gotów był już w 1859 r. Wcześniej dokonany został zasadniczy krok ku poglądom, w myśl których określi później politykę jako *Kunst der Möglichen*.

Pracę Biglera określić można jako wąską i specjalną. Choć daje ona teoretyczny wywód pojęcia legitymizmu, nie przynosi pełnego obrazu stanowiska, jakie wobec tej zasady zajmowali najbliżsi towarzysze partyjni Bismarcka. Nie wspomina zupełnie o dalszej ewolucji jego postawy politycznej, co zresztą byłoby zagadnieniem bardzo obszernym i jest lepiej znane. Natomiast na niewielkim, zakreślonym przez siebie wycinku daje ona wartościowe wyniki.

Adam Galos

¹ Zob. recenzję H. Wereszyckiego z książki Taylora, „Przegląd Historyczny“ t. XLVIII, 1957, nr 3, s. 592 nn.